

MARIA BEISERT

Instytut Psychologii UAM, Poznań

Strategie radzenia sobie z rozwodem rodziców podejmowane przez dzieci w wieku dorastania

W artykule prezentowane są wyniki badań nad efektywnością strategii zaradczych stosowanych przez nastoletnie dzieci w sytuacji rozwodu rodziców. Autorka weryfikuje hipotezy o związku pomiędzy efektywnością zaradczą rodziców a efektywnością dzieci oraz analizuje zróżnicowanie wpływów rodziców na efektywność dzieci. Badaniem objęto całe rodziny: matki, ojców i dzieci. Ważnym kryterium doboru próby badawczej był również nie dłuższy niż 10-letni staż rozwodowy matki i ojca oraz zamieszkanie w dużym mieście.

Wprowadzenie

Rozwód – jeden z ważniejszych kryzysów życiowych – niesie zawsze ze sobą zapowiedź zmiany. O jej wielkości i kierunku decydują indywidualne cechy osób dotkniętych rozwodem i cechy samego zdarzenia, którego istotą jest rozłąka, destrukcja i odrzucenie. Dla większości osób rozwiedzionych zakończenie małżeństwa wiąże się z dylematami natury moralnej, religijnej i obyczajowej.

Dla wszystkich zaś oznacza utratę związku, który powinien być trwały i satysfakcjonujący. Nawet gdy rozwód zostanie potraktowany jako szansa rozwojowa, nic nie jest w stanie przekreślić tkwiących w nim zagrożeń. Z tego powodu rozwiązanie małżeństwa urasta do rangi kryzysu życiowego.

Rozwód rozpatrywany z punktu widzenia osoby dorosłej jest przełomem w życiu mężczyzny i kobiety, bo zmienia ich sytuację emocjonalną, ekonomiczną i społeczną. Rozwód ujmowany z perspektywy rodziny oznacza przemianę jej struktury i funkcji. Formuła życia wszystkich członków rodziny pod jednym dachem zostaje zastąpiona przez formułę życia oddzielnego z wykluczeniem więzi małżeńskiej między rodzicami.

Zwykle w warunkach polskich tylko jedno z rodziców mieszka razem z dziećmi, a drugie pełni obowiązki wychowawcze, nie uczestnicząc na co dzień w ich życiu. Rodzice dalej jednak wywierają wpływ na dzieci, co odnosi się także do procesów radzenia sobie dzieci z kryzysem rozwodu. Każdy członek rodziny – dorosły i dziecko

- w inny sposób doświadcza rozvodu i inaczej nań reaguje. Punkt widzenia dorosłych

uczestników rozvodu został dokładnie omówiony w innym miejscu (Beisert 2000).

Założenia badawcze

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie, w jaki sposób radzą sobie z rozwdem nastoletnie dzieci, a także sprawdzenie, czy stosowane przez nich strategie zaradcze są efektywne i jakie czynniki o tej efektywności decydują.

Sytuacja dzieci po rozwodzie rodziców jest trudna z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na samą charakterystykę sytuacji, w której się znalazły, i po drugie, ze względu na stojące przed dorastającymi zadania rozwojowe. Rozwód jest efektem decyzji rodziców, wydarzeniem, którego cechy (spodziewane prawdopodobieństwo i czas wystąpienia, czystość kontekstu, czas trwania, kolejność sekwencji i zasięg wywołanych zmian) decydują o sposobie radzenia sobie z nim (Danish i wsp. 1980).

Z punktu widzenia nastolatka jest to zdarzenie pojawiające się zawsze w nieodpowiednim czasie i miejscu, trwające zbyt długo, o nieprzewidywalnej sekwencji, wywołujące zbyt wiele zmian i co najważniejsze - pojawiające się w nieodpowiednim kontekście, bo w trakcie nakładania się dwóch kryzysów: kryzysu rozvodu i kryzysu dorastania.

Dorastanie jest krytyczną fazą w rozwoju człowieka. Jej znaczenie wynika bezpośrednio z treści zadań rozwojowych, stojących wtedy przed młodzieżą (Havighurst 1981; Erikson 1959). Dużo czasu zajmuje jej wypracowanie własnej tożsamości płciowej, wypracowanie obrazu własnego partnera seksualnego, a także stworzenie wizji relacji między płciami, która będzie stanowić wzorzec dla późniejszych związków.

Relacja między rodzicami jest pierwotnym, naturalnym modelem dla budowania własnych wizji kontaktów między kobietą

i mężczyzną. Obserwacja relacji rodzicielskiej służy także do zbudowania nowego obrazu dorosłych, także własnych rodziców, postrzeganych jako istoty seksualne, istniejące niezależnie od dziecka. Na skutek wpływów tej relacji powstają prototypy obrazów kobiety i mężczyzny, wykorzystujących swoją seksualność dla stworzenia bliskich, intymnych związków.

Relacja rozwodzących się lub rozwiedzionych rodziców staje się podstawą wykreowania obrazu świata i obrazu siebie jako osoby funkcjonującej w tym świecie. Dlatego w sposób istotny na efektywne radzenie sobie dziecka z rozwodem wpływają:

- rodzaj relacji łączącej rodziców (Hauser i wsp. 1984; Grotevant, Cooper 1983),
- jakość kontaktów dziecka z rodzicami,
- sposób, w jaki rodzice radzą sobie z kryzysem rozvodu.

Wpływ wymienionych czynników potwierdzony został wynikami badań empirycznych.

Badania nad różnymi rodzajami relacji rodzicielskiej występującej w rodzinach z dorastającymi dziećmi udowodniły jej znaczenie dla rozwoju dziecka, w szczególności dla jego funkcjonowania w kryzysie. Konflikty istniejące między rodzicami odbijały się w funkcjonowaniu dzieci, zanim jeszcze formalne rozejście się rodziców miało miejsce, i negatywnie wpływało na przystosowanie społeczne dziecka.

Hetherington (1981) obserwowała dwie grupy nastolatków: dzieci, których rodzice żyli w pełnym konfliktach związku bez zamiaru występowania o rozwód, oraz dzieci z rodzin rozwiedzionych. W obu typach rodzin dzieci zachowywały się podobnie,

tzn. demonstrowały podwyższony poziom agresji i trudności w jej kontrolowaniu. Osiągnięcia szkolne spadały, a liczba zachowań społecznych rosła niezależnie od przynależności do grupy. Podobne symptomy świadczące o braku przystosowania powstawały w rodzinach, których rodzice pozostawali w chronicznym konflikcie małżeńskim (Emery 1982; Camara, Resnick 1988).

Porównanie, jakie przeprowadziła MacCoby (1993) między dziećmi z rodzin skonfliktowanych i z rodzin rozwiedzionych wskazało też, w pierwszym typie rodzin pojawiało się znacznie więcej wymienionych zachowań. Nastolatki z rodzin rozwiedzionych zyskiwały „przewagę” dopiero wtedy, gdy rodzice po rozwodzie kontynuowali konflikt, powodując powstanie u dziecka dylematu lojalności i uczucie rozdarcia między rodzicami.

Za klasyczny w tym względzie uważany jest cykl badań Wallerstein i Kelly (1974). Dotyczą one między innymi wpływu relacji rozwiedzionych rodziców na przystosowania nastoletniego dziecka do rozwodu.

Pierwsze badania przeprowadzono na początku lat 70., na terenie charakteryzującym się wysokim (wyższym od przeciętnego dla USA) wskaźnikiem zawartych i rozwiązanych małżeństw. Dobór obejmował głównie rodziny o wysokim statusie społecznym i majątkowym, gdzie rozwód był – co też znalazło odzwierciedlenie w badaniach – o wiele bardziej akceptowany niż w innych częściach kraju.

Czynnik ten powinien być uwzględniony przy interpretacji wyników, ponieważ dostępność i akceptacja rozwodu czyniły go łatwiejszym narzędziem używanym do rozwiązania małżeństwa. Można prawdopodobnie było po niego sięgać szybciej, zanim konflikt małżeński przybrał znaczne rozmiary.

Próba badawcza obejmowała 131 osób (w tym nastoletnie dzieci) i nie spełniała

cech reprezentatywności. Stąd kolejny powód ostrożnej interpretacji wyników. Do badań włączono dzieci, których rozwiedzeni rodzice pozostawali ze sobą w różnego rodzaju relacjach: od poprawnych i ustabilizowanych, po otwartą walkę.

Generalnie rodzice uważali rozwód za zdarzenie niepożądane, którego wystąpienia w swoim planie życiowym nie przewidywali i którego pojawienie się wprowadziło wiele zmian w ich życiu. Badaczki zaś traktowały je jako doświadczenie indywidualne dziecka, nadające kształt jego życiu osobistemu i jego relacji z rodzicami.

Na szczególną uwagę zasługują trzy odkrycia dokonane w czasie badań. Pierwsze dotyczyło rodziców pozostających ze sobą w konflikcie. Ich działania wobec dziecka, jakkolwiek bardzo złożone i wielostopniowe, okazały się być dla niego szkodliwe. Polegały one pośrednio na uświadamianiu dziecku istniejącego konfliktu i wymaganiu, by w nim uczestniczyło.

Odpowiedzią były gwałtowne reakcje emocjonalne nastolatka (rozpacz, gniew, poczucie winy, smutek) i próby odseparowania się od konfliktu. Ten rodzaj reakcji uznano za prawidłowy. Gdy rodzice na nią zezwolili, po roku reakcja dziecka traciła na sile. Dziecko było gotowe do włączenia rozwodu do całości swoich życiowych doświadczeń.

Ciekawych obserwacji dostarczyła grupa nastolatków reagujących dezadaptacyjnie. Część uruchomiła wobec rozwodu reakcje, nazwane przez autorów patologicznymi. Do nich należało zahamowane dorastanie, regresja do wcześniejszych stadiów rozwojowych i pseudodorastanie.

Analiza sytuacji tych dzieci wskazała na znikomą ilość uwagi poświęcaną sobie w stosunku do uwagi skierowanej na rodziców. Wiązało się to albo z wysokim napięciem konfliktów wewnętrznych jednego z rodziców, albo z istniejącym konfliktem między rodzicami. Zaburzona relacja ro-

dziców wprost oddziaływała negatywnie na przystosowanie dziecka, czego miarą było nie wywiązywanie się na czas z zadań rozwojowych.

Badania odkryły wreszcie i taką grupę nastolatków, dla której rozwód stał się poważną traumą, i która nie mogła sobie z nim konstruktywnie poradzić. Konflikt między ich rodzicami trwał wiele lat. Dzieci miały z tego powodu wyraźnie zaburzone poczucie bezpieczeństwa. Rozwód rodziców stanowił tylko jedno z ogniw w łańcuchu nieszczęść. Potwierdził przeświadczenie dziecka, że jego potrzeby w świetle tego, co dzieje się między rodzicami, nie liczą się wcale.

Wyniki tej podgrupy stanowią szczególnie dobitny dowód na zależność między zaburzoną relacją rodziców a uruchomieniem patologicznych reakcji na rozwód u dzieci.

Kolejne doniesienia i raporty Wallerstein i Kelly (1980), Wallerstein (1986) oraz Wallerstein i Blakeslee (2005) związane z sytuacją porozwodową w rodzinie pochodzą z lat 80. i późniejszych. Zasadniczo potwierdziły wczesne odkrycia, głównie w zakresie zależności między relacją rodziców a przystosowaniem dziecka.

Nastolatki w rodzinach z konfliktem między rodzicami adaptowały się szybciej, gdy nie identyfikowały się z rodzicami, zdobywały się na samoochronę, a nawet na czasowe odrzucenie rodziców.

Dorastający spostrzegający natomiast wzajemną życzliwość rodziców, szybciej pozostawiali za sobą fazę gniewu, przebacząc rodzicom i sobie. Wpływ więzi rodzicielskiej na proces adaptacji znowu okazał się znaczący.

Na przystosowanie się dziecka po rozwodzie wpływa też jakość jego kontaktów z rodzicami. Dobra bowiem relacja z rodzicami ułatwia rozwój i polepsza zdrowie (Hines 1997).

Przegląd badań poświęconych tej problematyce pozwala na sformułowanie

wniosku, że najczęściej na kształt tej relacji po rozwodzie wpływają dwa czynniki: kompletność kontaktów z rodzicami oraz cechy osobowości dzieci i rodziców.

I wreszcie liczącym się dla efektywności dziecka czynnikiem jest naśladowanie rodziców i ich sposobu przechodzenia przez kryzys. W nowszych badaniach nad rozwodem pojawia się coraz częściej problem wzajemnych zależności między wzorcami zaradczymi, ujawnianymi przez członków rodziny, oraz problem związany z rodzajami i kierunkami tych wpływów (Kline i wsp. 1991; Amato 1996; Amato, Booth 1996).

W zasadzie wszystkie wymienione zagadnienia sprowadzić można do pytania o to, czy i w jaki sposób wzorce zaradcze rodziców przekazywane są ich dzieciom. Naśladowanie procesu zaradczego rodziców może dotyczyć wyniku tego procesu i sposobu jego osiągnięcia.

Badania udowodniły, że gdy rodzice gorzej radzą sobie z rozwodem to efektywność zaradcza dzieci też ulega pogorszeniu (Wallerstein, Kelly 1980; Hines 1997). Obserwacja zachowań matek wychowujących po rozwodzie dzieci bez udziału ojca wykazała, że wraz ze wzrostem poczucia niezależności i odpowiedzialności u matki wzrastała jej skuteczność w rozwiązywaniu problemów, wynikłych na bieżąco z sytuacji porozwodowej. Dzieci, naśladowując zachowania matek, przejawiały tę samą prawidłowość (Brandwein i wsp. 1974).

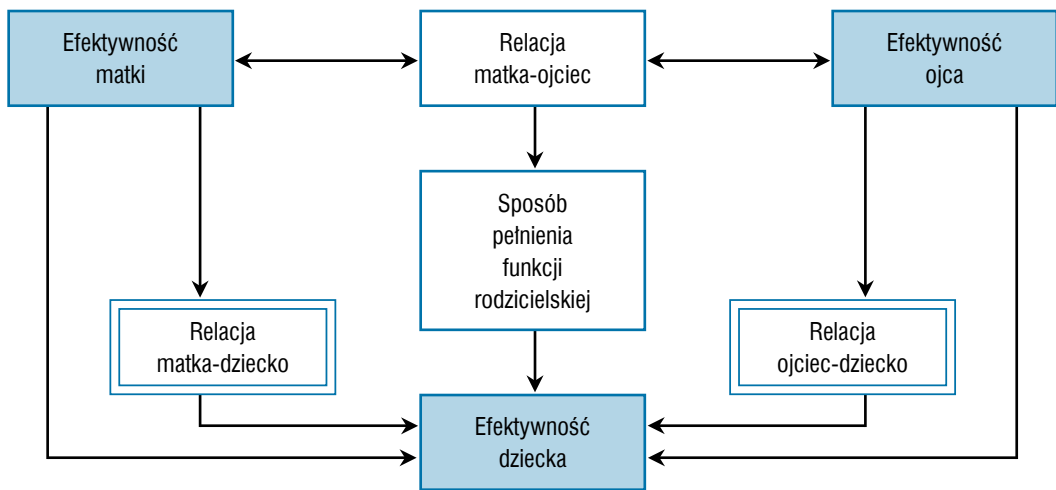
W innych badaniach dzieci naśladowały agresywne zachowania rodziców, gdy ci reagowali agresją na siebie i otoczenie (Kalter 1987). Podobnie rodzice stosujący zaprzeczanie mają tendencję do uczenia dzieci, by reagowały w obliczu kryzysu strategiami wycofującymi, a głównie by uciekały przed gniewem innych (Kline i wsp. 1991).

O związkach między strategiami obronnymi i adaptacyjnymi stosowanymi przez rodziców i dzieci informują również bada-

nia Wallerstein i Kelly (1974). Zauważono, że dzieci obserwujące rodziców borykających się ze stresem, naśladowały ich sposoby działania. Wpływ ten określono jednakże nie jako jednostronny, a jako wzajemny. Dzieci powtarzały wprost pewne strategie prezentowane przez rodziców, a wynikające z ich sposobu widzenia kryzysu. Tak więc zanotowano brak mobilizacji i bezradność w obliczu rodzicielskiego „nie potrafię”, wycofywanie się i rezygnację oraz lęki

o sytuację finansową, odzwierciedlające sposób przeżywania rodziców.

Cytowane wyniki badań mają na celu udowodnienie hipotezy o konieczności oceny procesów zaradczych osób przechodzących przez ten sam kryzys jako pewnej całości, w której procesy zaradcze jednych członków rodziny stanowią kontekst i istotną zmienną modyfikującą procesy zaradcze pozostałych osób. Przewidywane zależności przedstawione zostały na rys. 1.



Rys. 1. Wpływ efektywności zaradczej rodziców na efektywność dzieci

Rysunek 1 ilustruje związki między efektywnością zaradczą dzieci i ich rodziców. Opiera się na założeniu, że efektywność zaradcza dzieci uczestniczących w tym samym kryzysie, w którym uczestniczą ich rodzice, zależy – najogólniej biorąc – od efektywności zaradczej rodziców.

Dwa typy prawidłowości są w tym schemacie istotne. Pierwszy dotyczy podwójnie wzmocnionych powiązań między efektywnością dzieci a efektywnością zaradczą ich rodziców. Drugi wskazuje na znaczną rolę, jaką osobista relacja dorosłych odgrywa w kształtowaniu efektywności wszystkich członków rodziny po rozwodzie.

Dowodzi on, że rodzice, którzy odzyskują indywidualną równowagę i z tego powodu mają poprawne wzajemne kontakty, poprawiają efektywność dziecka. Rodzice, którzy potrafią efektywnie radzić sobie z rozwodem, wywierają na efektywność dziecka bezpośredni i pośredni wpływ. Ich wysokie kompetencje społeczne i niski poziom napięcia emocjonalnego sprawiają, że potrafią konstruktywnie rozwiązać kryzys i regulować emocje.

Każdy z rodziców oddziałuje na dziecko, przekazując mu te umiejętności wprost i drogą pośrednią. Naśladowanie ogólniejszych umiejętności, zachowań i cech rodziców powoduje, że efektywność dziecka

pozostaje pod bezpośrednim wpływem efektywności rodziców. Dziecko bezpośrednio uczy się, jak rodzice wykonują indywidualne i rodzinne zadania, w czasie gdy ich małżeństwo przestało istnieć, a rodzina funkcjonuje według nowej formuły.

Tym wpływom sprzyja i w nich pośredniczy rodzaj relacji między rodzicem a dzieckiem. Dobra, pełna zaufania relacja sprawia, że dziecko przejmuje wzorce płynące od rodziców. Efektywność rodziców kształtuje efektywność dziecka także za pośrednictwem wykonywanej po rozwodzie funkcji rodzicielskiej. Zmiany, jakie zaszły w rodzinie, wymagają zmiany w sposobie sprawowania tej funkcji i podziału obowiązków między rodzicami.

W tym miejscu zaznacza się istotny wpływ wzajemnej relacji rodziców. Dzieje się tak dlatego, ponieważ poziom konfliktu między rodzicami kształtuje ich efektywność zaradczą. Wraz z ostrością konfliktu, a także wraz ze stopniem uwikłania weń rodziców spada ich efektywność zaradczą.

I odwrotnie, zgodnie z cytowanymi badaniami, konstruktywne rozwiązanie konfliktu polepsza poziom wykonania zadań bieżących, obniża emocje z nim związane i prowadzi do rekonstrukcji systemu wartości, czyli podnosi efektywność zmagania się z rozwodem.

Te same mechanizmy, przenosząc uwagę rodziców na dziecko, sprzyjają wykonaniu funkcji rodzicielskich, a tym samym bezpośrednio podnoszą efektywność zma-

gań dziecka. Rola matki, czyli rodzica sprawującego opiekę, ma specyficzne znaczenie w procesie zmagania. Wpływ jej efektywności na efektywność dziecka może być wyższy z dwóch powodów.

Po pierwsze, matka, gdy jest rodzicem sprawującym opiekę, ma stały kontakt z dzieckiem i stąd jej zmaganie się z rozwodem obserwowane jest na co dzień w różnorodnych sytuacjach. Dziecko ma znacznie więcej okazji do naśladowania (świadomego i nieświadomego) jej zachowań niż zachowań ojca.

Po drugie zaś, więź z matką pełni rolę bufora w sytuacji zaburzenia więzi rodziców. Mimo więc konfliktu matki z ojcem i przy zachowaniu jej dobrej relacji z dzieckiem, efektywność dziecka nie powinna ulec obniżeniu.

Otwarte pozostaje pytanie, czy dzieje się tak przy braku, czy tylko przy istnieniu wysokiej efektywności matki, oraz co o tym decyduje, gdy nie występuje istotny warunek jej efektywności.

Ze schematu jednoznacznie wynika, że jakość kontaktów rodziców należy do ważnych czynników w procesie radzenia sobie dziecka z kryzysem, kształtując go dwiema wzmacniającymi się wzajemnie drogami. Bezpośrednio przez codzienne kontakty dziecka z konfliktem rodziców oraz pośrednio przez wyznaczanie poziomu efektywności rodziców i przez modelowanie kontaktów rodziców i dziecka – istotnego wyznacznika jego efektywności.

Przebieg i wyniki badań

Badania nad sposobami radzenia sobie nastoletnich dzieci z rozwodem zmierzały do sprawdzenia prawdziwości dwóch hipotez o następującym brzmieniu:

1) poziom osiąganey przez rodziców efektywności kształtować będzie poziom efektywności ich dzieci, przy czym wpły-

wy matki powinny być silniejsze niż wpływy ojców;

2) efektywność zaradczą rodziców wpływać powinna na efektywność dzieci bezpośrednio, a także pośrednio poprzez sposób sprawowania funkcji rodzicielskiej oraz poprzez rodzaj relacji rodzica z dzieckiem.

Dla zweryfikowania hipotez przeprowadzono badania, w których wzięły udział rodziny, spełniające trzy kryteria:

- rodzice byli rozwiedzeni, a ich staż rozwodowy nie przekraczał 10 lat,
- rodziny mieszkały w dużym mieście (powyżej 100 000 mieszkańców),
- w ich skład wchodziło co najmniej jedno nastoletnie dziecko w wieku 14–19 lat.

Badaniem objęto całą rodzinę: matkę, ojca i dziecko. Kontakty z dorosłymi osobami rozwiedzionymi nawiązywano przez poradnie i szkoły. Dla ujednoczenia grupy wyłączono z niej te rodziny, w której opiekę nad dziećmi sprawowali ojcowie (1 przypadek) oraz rodziny, w których rodzice podzielili się dziećmi (2 przypadki).

Ostatecznie do analizy statystycznej i jakościowej zakwalifikowano 45 rodzin.

Wszystkie dzieci mieszkały w domu matki, razem z nią lub jej nową rodziną. Wiek dzieci wahał się w granicach 14–19 lat (średnia wieku = 16,7 lat; odchylenie standardowe (SD) = 1,89). Dorastający uczęszczali do szkół (podstawowej – 20,2% i ponadpodstawowych – 79,8%). Nikt z nich nie pracował i nie pozostawał w stałym związku.

Wiek badanych rodziców wahał się w granicach 21–61 lat. Średnia wieku mężczyzn (43,2 lata) przewyższała nieco średnią wieku kobiet (40,9 lat). Rozkład wyników w poszczególnych przedziałach wiekowych znajduje się w tabeli 1. Przeważały osoby z wykształceniem średnim i wyższym.

Jak wynika z tabeli 2 jedynie 17,7% osób ukończyło szkołę podstawową lub zasadniczą.

Tabela 1. Wiek rodziców osób badanych

Wiek	Grupa dorosłych		Razem
	Kobiety	Mężczyźni	
21–30			
31–40	30	15	45
41–50	15	27	42
Powyżej 50	–	3	3
Razem	45	45	90

Tabela 2. Poziom wykształcenia rodziców osób badanych

Wykształcenie	Grupa dorosłych		Razem
	Kobiety	Mężczyźni	
Podstawowe	2	1	3
Zasadnicze	4	9	13
Średnie	27	24	49
Wyższe	12	13	25
Razem	45	45	90

W momencie badań połowa rozwiedzionych osób nie pozostawała w żadnym związku, określając się mianem osoby samotnej. Pozostała część byłych małżon-

ków albo żyła w konkubinacie, albo w kolejnym małżeństwie, albo zdecydowała się na intymny związek (*Living Apart Together* – LAT) z zachowaniem odrębnego miejsca

zamieszkania. Tabela 3 przedstawia stan cywilny badanych z obu grup. Z kolei staż małżeński i rozwodowy badanych ilustrują wyniki zawarte w tabelach 4 i 5.

Tabela 3. Obecny stan cywilny rodziców osób badanych

Stan cywilny	Grupa dorosłych		Razem
	Kobiety	Mężczyźni	
Samotna/y	25	21	46
LAT*	6	4	10
Konkubinat	8	12	20
Ponowne małżeństwo	6	8	14
Razem	45	45	90

* Living Apart Together

Tabela 4. Staż małżeński rodziców osób badanych (liczony w latach do momentu uzyskania rozwodu)

Długość stażu	Grupa badanych
<1	-
1-5	-
5-10	5
10-20	36
>20	4
Razem	45

Tabela 5. Staż rozwodowy rodziców osób badanych (liczony w latach od momentu uzyskania rozwodu)

Długość stażu	Grupa badanych
<1	10
1-5	26
>5	9
Razem	45

Etap właściwy badań przewidywał co najmniej dwa spotkania z każdym z członków rodziny. Przyjęto zasadę, że każda rodzina była badana przez tą samą osobę w miejscu zamieszkania badanego. W badaniu nie brał udziału nikt poza respondentem i badającym.

Na życzenie rodziców pokazywano niewypełnione kwestionariusze stosowane wobec dzieci. Osobom badanym stworzono możliwość zapoznania się z własnymi wynikami i część z tej propozycji skorzystała.

Narzędzie i procedury badawcze zastosowane wobec dorosłych omówiono w innym miejscu (Beisert 2000). Zastosowano wobec nich (oprócz wymienionych niżej narzędzi używanych wobec dzieci) dodatkowe instrumenty badawcze, określające

sposób zmagania się dorosłych z rozwodem oraz opisujące ich osobiste zasoby i problemy. Dzieciom przedstawiono następujący zestaw metod, w skład którego wchodziły:

1) wystandaryzowana rozmowa kliniczna, zmierzająca do ustalenia składu rodziny, typu opieki nad dziećmi w rodzinie, intensywności kontaktów dziecka i rodziców, rodzaju aktywności wychowawczej rodziców, ilość uwagi poświęcaniej dziecku i sposobu strukturalizowania czasu spędzanego z dzieckiem;

2) skale oceny relacji z rodzicami (skale graficzne, na których dziecko oceniało stan swoich kontaktów – oddzielnie – z matką i ojcem);

3) kwestionariusze efektywności zaradczej służące (wraz ze skalami pomiaru subiek-

tywnie ocenianej efektywności) do określenia, na ile efektywnie nastoletnia osoba badana poradziła sobie z kryzysem rozwodu w rodzinie.

Dla wyjaśnienia założonych zależności posłużono się metodą wielowielowymiarowej analizy regresji. Analizę rozpoczęto od badań określających istnienie, wielkość i kierunek powiązań między poziomem efektywności dzieci i rodziców. Zaplanowano w tym celu modele strukturalne. Współczynniki regresji dla analizowanych modeli wahają się w granicach od .352 do .961. Model wzajemnych przewidywanych oddziaływań zmiennych przedstawiono już wcześniej na rys. 1.

W pierwszej kolejności zbadano istnienie i wielkość wpływu efektywności zaradczej rodziców na efektywność dzieci. Najpierw za pomocą analizy skupień, przeprowadzonej metodą k-średnich, wszystkich badanych rodziców (bez względu na płeć) podzielono na dwa skupienia:

- SK I (rodzice efektywnie radzący sobie z kryzysem),
- SK II (rodzice nieefektywni).

Badanych skupiano w wielowymiarowej przestrzeni, jako wymiary traktując wartości sześciu wskaźników efektywności dorosłych. Dane ilustrujące wyniki całej grupy (rodziców i dzieci należących do obu skupień) znajdują się na rysunku 2. Wskazuje on na wyraźne oddziaływanie elementów efektywności matek i ojców na efektywność dzieci.

Rodzice poprzez wybrane składowe własnej efektywności wpływają na efektywność dziecka. O wielkości tego wpływu świadczą wartości wyników matek i ojców (.448 i .434 - matki i .501 - ojcowie). Stwierdzono, że im matka bardziej pograża się w gniewie i agresji, tym bardziej podnosi się lęk u dziecka.

W wypadku ojca wzrostowi jego gniewu (elementu obniżającego efektywność zaradcza) towarzyszy wzrost kompetencji społecz-

nych dziecka), a więc element obniżający efektywność ojca podnosi efektywność dziecka.

Na podstawie przedstawionych wyników potwierdziła się częściowo hipoteza o wpływie efektywności rodziców na efektywność dziecka, ale jeszcze nie ma wystarczających danych, by czynić uogólnienia na temat kierunku tego wpływu.

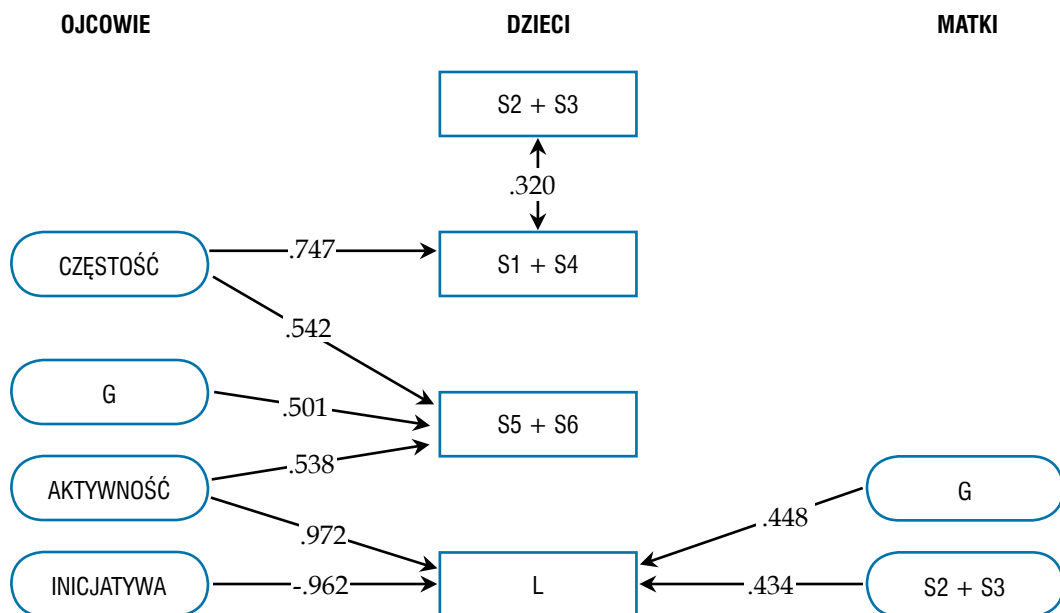
Ze względu jednak na to, że wpływ wybranych zmiennych okazał się mniej jednoznaczny niż przypuszczano, wiele z tych oddziaływań wydaje się niezrozumiałych i całkowicie sprzecznych z oczekiwaniami. Dla ich wyjaśnienia posłużono się analizą wyników, jakie osiągnęła wybrana grupa badanych - rodzice należący do skupienia efektywnego (SK I).

Warto się im przyjrzeć, ponieważ - jak wykazały wcześniejsze analizy - ci dorośli radzili sobie z rozwodem najlepiej, co powinno zgodnie z założeniem poprawiać też efektywność ich dzieci. Zależności zachodzące wśród tych badanych ilustruje rys. 3.

Zasadniczo wyniki grupy efektywnej potwierdziły odkryte wcześniej prawidłowości. Wpływy rodziców na dzieci w tej grupie przebiegają zgodnie z opisanymi tendencjami, ale w bardziej jaskrawej formie - tak jakby warunki funkcjonowania wybranej grupy pozwoliły zaobserwować działanie zasad w czystej postaci, pominiawszy wpływ mniej istotnych czynników.

Najważniejszymi dla dziecka elementami efektywności matek okazały się szeroko ujęte kompetencje społeczne kobiet oraz ich niska agresja. W bardzo wysokim stopniu wzmacnia umiejętności społeczne dziecka wysoki poziom równowagi odzyskanej przez matkę (.688) i posiadane przez nią kompetencje (.654).

Z drugiej strony nasilenie tendencji odwetowych u matki skierowanych i na ojca (-.772), i na otoczenie (.700) powoduje, że dzieci i mają w mniejszym stopniu wykształcone odpowiednie umiejętności społeczne, i są bardziej agresywne, co skutecznie obniża im efektywność.



OBJAŚNIENIE NAZW I SKRÓTÓW:

Częstość – częstość kontaktów ojca z dzieckiem

Aktywność – aktywność ojca ujawniana w czasie kontaktów z dzieckiem

Inicjatywa – inicjatywa ojca w zakresie kontaktowania się z dzieckiem

O-DZ – ocena kontaktu ojca i dziecka

S2+S3 – wskaźnik agresji przemieszczonej i pośredniej służący do pomiaru efektywności zaradczej rodziców i dzieci (wzrost wartości wskaźnika oznacza obniżanie się efektywności zaradczej)

S1+S4 – wskaźnik wrogości wobec otoczenia i działań odwetowych służący do pomiaru efektywności zaradczej rodziców i dzieci (wzrost wartości wskaźnika oznacza obniżanie się efektywności zaradczej)

G – wskaźnik mierzący poziom gniewu występującego u badanych dorosłych służący do pomiaru efektywności zaradczej rodziców (wzrost wartości wskaźnika oznacza obniżanie się efektywności zaradczej)

L – wskaźnik mierzący poziom lęku występującego u badanych dorosłych służący do pomiaru efektywności zaradczej rodziców (wzrost wartości wskaźnika oznacza obniżanie się efektywności zaradczej)

S5+ S6 – wskaźnik mierzący kompetencje życiowe i interpersonalne występujące u badanych służący do pomiaru efektywności zaradczej rodziców i dzieci (wzrost wartości wskaźnika oznacza wzrost efektywności zaradczej)

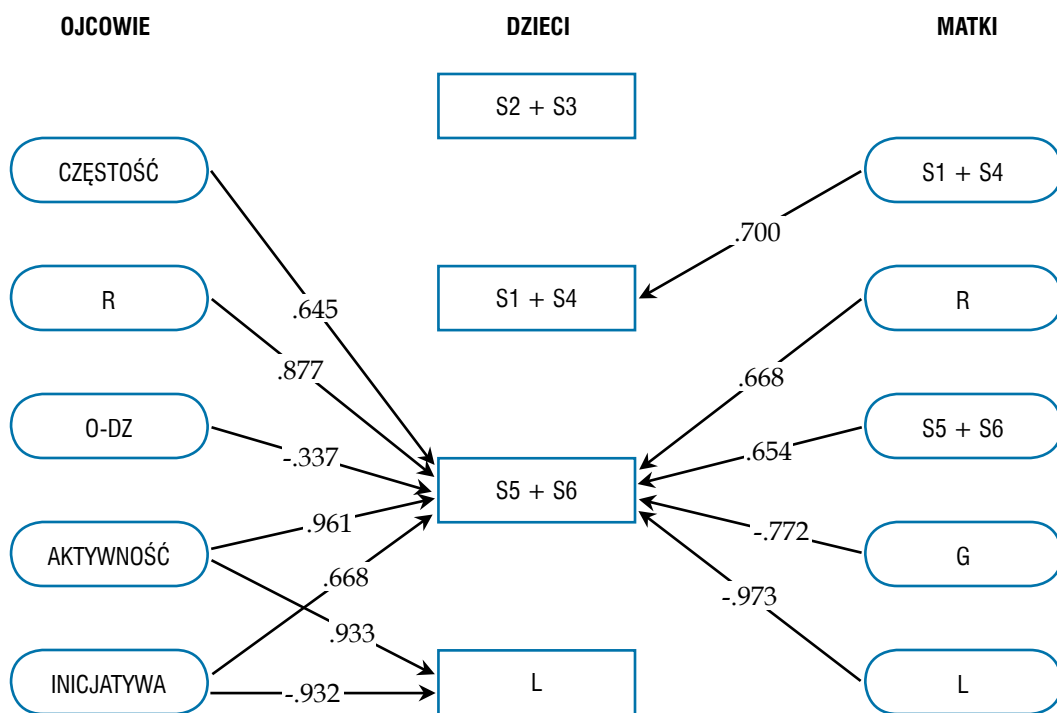
R – wskaźnik mierzący poziom dokonanej po rozwodzie rekonstrukcji służący do pomiaru efektywności zaradczej rodziców (wzrost wartości wskaźnika oznacza wzrost efektywności zaradczej)

Rys. 2. Wpływ efektywności rodziców na efektywność zaradczą dzieci

Wyjaśnił się także wpływ wysokiej agresji matek, mimo niejednoznaczności wynikających z rozkładu wyników na rysunkach 2 i 3. Zbyt wysoka agresja matek niszczy efektywność zaradczą samych kobiet, by w dalszej kolejności pogarszać efektywność ich dzieci. Wygląda na to, że aktywność efektywnych matek ma wyrażać się w skutecznym

rozwiązywaniu problemów i w konstruowaniu nowej rzeczywistości sobie i dziecku, a nie w destrukcji i burzeniu starych rodzinnych struktur.

Wyniki ojców ze skupienia I (SK I) przedstawione na rys. 3 też wskazują na ich większą spójność i konsekwencję w działaniu. Gniew, stały element obniżający efektywności ojców



OBJAŚNIENIE NAZW I SKRÓTÓW:

Częstość – częstość kontaktów ojca z dzieckiem

Aktywność – aktywność ojca ujawniana w czasie kontaktów z dzieckiem

Inicjatywa – inicjatywa ojca w zakresie kontaktowania się z dzieckiem

O-DZ – ocena kontaktu ojca i dziecka

S2+S3 – wskaźnik agresji przemieszczonej i pośredniej służący do pomiaru efektywności zaradczej rodziców i dzieci (wzrost wartości wskaźnika oznacza obniżanie się efektywności zaradczej)

S1+S4 – wskaźnik wrogości wobec otoczenia i działań odwetowych służący do pomiaru efektywności zaradczej rodziców i dzieci (wzrost wartości wskaźnika oznacza obniżanie się efektywności zaradczej)

G – wskaźnik mierzący poziom gniewu występującego u badanych dorosłych służący do pomiaru efektywności zaradczej rodziców (wzrost wartości wskaźnika oznacza obniżanie się efektywności zaradczej)

L – wskaźnik mierzący poziom lęku występującego u badanych dorosłych służący do pomiaru efektywności zaradczej rodziców (wzrost wartości wskaźnika oznacza obniżanie się efektywności zaradczej)

S5+ S6 – wskaźnik mierzący kompetencje życiowe i interpersonalne występujące u badanych służący do pomiaru efektywności zaradczej rodziców i dzieci (wzrost wartości wskaźnika oznacza wzrost efektywności zaradczej)

R – wskaźnik mierzący poziom dokonanej po rozwodzie rekonstrukcji służący do pomiaru efektywności zaradczej rodziców (wzrost wartości wskaźnika oznacza wzrost efektywności zaradczej)

Rys. 3. Wpływ efektywności ojców i matek w skupieniu efektywnym (SK I) na efektywność zaradczą ich dzieci

i ambiwalentnie wpływający na efektywność ich dzieci, w tym przypadku nie występuje. Pozostałe zmienne działające dwukierunkowo (aktywne uczestnictwo ojca w życiu

dziecka: -.961 i .933 inicjowanie z nim kontaktów: .668 i -.923) pojawiają się i w tej grupie, utrzymując sąd o złożonym i niejednoznacznym obrazie wpływów ojcowskich.

Ujawnione zależności i ich wartości pozwalają na zweryfikowanie wcześniej postawionych hipotez, nie mniej jednak z pewnymi ograniczeniami.

Potwierdziła się hipoteza mówiąca, że efektywność rodziców wywiera wpływ na efektywność ich dzieci. Potwierdził się także – co do zasady działania – zakładany kierunek wpływów. Rzeczywiście – im wyższa efektywność rodziców, tym wyższa efektywność dzieci.

Na potwierdzenie tej ogólnej prawidłowości złożyły się dwa rodzaje dowodów: ogólny trend występujący w całej grupie badanych oraz wzmacniające go wyniki w skupieniu efektywnym.

Wyniki wszystkich matek przede wszystkim wykazały, że zależność między efektywnością matek i efektywnością dzieci ma głównie dodatni kierunek, a więc wraz ze wzrostem wartości elementów odpowiedzialnych za wzrost efektywności matek rośnie wartość elementów odpowiedzialnych za wzrost efektywności ich dzieci.

Prawidłowość ta działa i w drugim kierunku powodując, że wzrost wartości elementów obniżających efektywność matek powoduje wzrost wartości elementów obniżających efektywność dzieci.

Jeden wyjątek od tej reguły w przypadku matek nie narusza ujawnionej ogólnej zasady. Nie naruszały jej też wyniki ojców, choć liczba wyjątków w ich przypadku była większa.

Dowodem potwierdzającym kierunek wpływów efektywności rodziców były zmiany obserwowane w skupieniu efektywnym. Rosła w nim liczba pozytywnych wpływów matek, zaś wpływy ojca zmieniały jakość i kierunek. Gdy tylko matka należała do skupienia efektywnego oddziaływała na swoje dziecko poprzez większą liczbę elementów składowych swojej efektywności oraz używała tak pozytywnego i potrzebnego dziecku elementu, jak własne kompetencje społeczne.

O ile wyniki w całej grupie podkreślały oddziaływanie gniewu ojca na kompetencje dziecka, to w przypadku ojców efektywnych elementem znaczącym był wynik rekonstrukcji ojca. W ten sposób, podnosząc swoją efektywność, ojcowie efektywni podnosili jednoznacznie efektywność dziecka.

Wnioskowanie to pozwala na stwierdzenie, że wraz ze wzrostem efektywności zaradczej rodziców ujawnionej w kryzysie rozwodu rośnie efektywność zaradczą ich dzieci, które też przez ten kryzys przechodzą.

Zweryfikowana została w całości hipoteza zakładająca istnienie zróżnicowanych wpływów rodziców na efektywność dzieci. Wyniki, które pochodziły od całej grupy badanych i wyniki pochodzące wyłącznie ze skupienia efektywnego, wskazały na dominujący wpływ efektywności matki. Przemawiała za tym większa liczba zależności między elementami efektywności matek i dzieci niż ojców.

Hipoteza druga została zweryfikowana tylko częściowo. Zgodnie z jej treścią oczekiwano, że efektywność obojga rodziców wpływać będzie na efektywność dzieci dwoma drogami: bezpośrednią i pośrednią.

Tymczasem okazało się, że matki posługiwały się jedynie wpływami bezpośrednimi, a ojcowie korzystali z obu dróg. Zgodnie z założeniem mężczyźni kształtowali efektywność swojego dziecka poprzez efektywność własną oraz pośrednio poprzez wykonywanie funkcji rodzicielskiej, a także przez kształt swojej relacji z dzieckiem. Analogiczne wpływy matek realizowane drogą pośrednią okazały się statystycznie nieistotne.

Omawiane do tej pory prawidłowości wykazywały, że optymalizacja zmagani rodziców prowadzi do osiągnięcia podwójnej i niesprzecznej korzyści: wysoka efektywność rodziców podnosi efektywność ich dzieci. Nie znaczy to, że dziecko naśladowało te same elementy efektywności rodziców.

O dodatnich wpływach matki decydowały wysokie kompetencje społeczne i niska agresja, podnoszące spójność i konstruktywność jej oddziaływań, tak bardzo oczekiwaną przez dziecko. Dla efektywności dziecka ważniejsze okazały się uogólnione cechy matki, ponieważ w codziennym kontakcie dziecko miało okazję do obserwowania tak szerokiego wachlarza reakcji matki, że nie skupiało się na jednym wybranym fragmencie jej funkcjonowania, czyli funkcjonowaniu wychowawczym.

W przypadku działań ojcowskich tolerancja dziecka na niespójność, a czasami wręcz sprzeczność jego wpływów okazała się większa, dlatego składnikiem pozytywnych wpływów ojca mogła być jego agresja. Dla efektywności zaradczej dziecka ważny był częsty kontakt z aktywnym ojcem, nie odbierającym inicjatywy, a swoją agresją uczącym walki i zmagania. Sposób zachowania się ojca wobec dziecka z uwagi na mniejszą liczbę wzajemnych kontaktów pozostawał pod większą kontrolą dziecka i dlatego łatwiejsze stało się wydzielenie funkcji rodzicielskiej z całości jego funkcjonowania.

Wątpliwości interpretacyjne i aplikacyjne budzą te wyniki, które wskazują na sprzeczność interesów rodziców i dzieci. Różnice znowu pokrywają się z różnicami płci. Dla kobiet trudnym elementem efektywności okazał się lęk. Matki, bojąc się swojej sytuacji po rozwodzie, traktowały kompetencje społeczne swoich dzieci jako narzędzie podnoszące samopoczucie matek i zmniejszające ich obawy. Samo torowanie drogi pozytywnym umiejętnościom sprzyja rozwojowi efektywności dziecka. Niebezpieczny może okazać się jedynie manipulacyjny charakter działań matek, ponieważ umiejętności dziecka są wymuszone przez nie dla własnych celów, służąc dziecku niejako ubocznie.

Ciekawym i dokumentującym zaproponowaną interpretację rezultatem był brak

zależności między lękiem matki i lękiem dziecka. Podnoszenie kompetencji społecznych prowadziło bowiem do obniżania lęku nie tylko matek, ale i dzieci. W konsekwencji należałoby powiedzieć, że dzieje się tak też po to, by dziecko mogło pomóc matce obniżyć jej lęk, a nie zajmować się lękiem własnym.

O niebezpiecznych aspektach wpływów ojcowskich ostrzegał cel, dla którego ojciec posługiwał się oceną swojej relacji z dzieckiem. Okazało się, że ojciec wysoko oceniając swoje kontakty z dzieckiem, obniżał jego efektywność poprzez pogarszanie jego umiejętności społecznych.

Badania nie stwarzają podstaw ku temu, by ten mechanizm wyjaśniać poczuciem winy ojca i ograniczonością jego kontaktów z dzieckiem. Raczej istnieją podstawy ku temu, by przypuszczać, że chodziło tu o posługiwanie się dzieckiem do rozwiązywania problemów dorosłych.

Ojciec zbyt aktywny, czy wręcz inwazyjny, mógłby w ten sposób polepszać swoją samoocenę i pełnić sprawnie swoje obowiązki wychowawcze, nie zwracając uwagi na potrzeby dziecka, głównie na to, na ile hamuje jego rozwój. W ten sposób interes ojca – utrzymanie wysokiej samooceny, a również i efektywności zaradczej – kolidowałby z interesem dziecka i jego efektywnością.

Ojciec, rozwiązując własny problem – zachowanie wizerunku dobrego ojca – nie zwracałby uwagi na rzeczywiste potrzeby dziecka. Dowodziłoby to, że włączanie dziecka do problemów własnych nie jest domeną wyłącznie matek czy wyłącznie ojców. Każdy z rodziców ujawnił tendencje do uruchomienia tego typu niebezpiecznych mechanizmów.

Po to, by dzieci mogły efektywnie zmagać się z rozwodem, potrzebna im jest – jak się okazało – dojrzałość rodziców, która w prezentowanych badaniach wyrażała się poprzez ich efektywność zaradczą. Na wysiłki dzieci zmierzające do uporania się

z rozwodem zawsze pozytywnie wpływa oddzielenie ich od problemów rodziców oraz aktywność rodziców całkowicie po-

zbawiona destrukcji. Nie znaczy to, że wolna – i to głównie w przypadku ojców – od konstruktywnego aspektu agresji.

Wnioski

Badania udowodniły istnienie statystycznie znaczącego wpływu efektywności rodziców na efektywność dzieci. Wraz ze wzrostem efektywności rodziców rosła efektywność ich dzieci. Analiza jakości i siły tych wpływów ujawniła, iż w rodzinach, w których nastolatki mieszkają z matką, efektywność dziecka pozostawała pod większym wpływem efektywności matki niż ojca.

Rodzice wpływali na dziecko odmiennymi drogami. Matki kształtowały efektywność dziecka, wpływając na nią bezpośrednio za pomocą swojej wysokiej lub niskiej efektywności. W przypadku ojców znaczenie miał także sposób, w jaki spełniali swoje rodzicielskie obowiązki.

Można przypuszczać, że u podstaw tych zróżnicowanych wpływów leżą zróżnicowane mechanizmy.

Obserwacje rodzin efektywnie radzących sobie z kryzysem prowadzą do oczywistego wniosku: efektywni rodzice stosują efektywne działania, które przekazują swoim dzieciom poprzez funkcjonowanie z nimi w jednej rodzinie. Szansa rozwojowa dzieci, którą zyskują w kryzysie, zależy w znacznej mierze od tego, czy ich rodzice najpierw potrafili zapewnić tę szansę sobie, a potem potrafili przenieść ją na swoje dzieci.

Szansa rodziców nie jest jednakowa. Rodzic bliższy dziecku to rodzic wywierający większy wpływ i ponoszący większą odpowiedzialność.

Rozwód nie musi się jawić jako sposób na rozwiązywanie problemów dorosłych kosztem dziecka. Korzyści wszystkich stron tworzyć mogą spójny system. Największe wątpliwości budzi sytuacja, kiedy w rodzi-

nie po rozwodzie powstaje wyraźny konflikt interesów i kiedy narastają sprzeczności w dążeniach poszczególnych osób.

Badania ujawniły kilka takich niebezpiecznych, niejednoznacznych i dramatycznych sytuacji. Sprzeczności pojawiały się niezależnie od przyjętej perspektywy i miały niejednakową wagę, ale też niosły ze sobą propozycje rozwiązań. O ich częstotliwości i różnorodności świadczy sprzeczność celów, którym podporządkowali dorośli wybór strategii. Dążenie do związania partnera zmierzającego do separacji – oto przykład sprzeczności na poziomie diady, a posługiwanie się dzieckiem dla rozwiązania spraw dorosłych – kolizji interesów na płaszczyźnie rodzinnej.

To skrótowe zestawienie wskazuje na wyraźną gradację sprzeczności. O ile sprzeczności przybierające postać niespójnych działań pojedynczych osób są łatwe do skorygowania, o tyle sprzeczności na poziomie diadycznym i rodzinnym nie zapowiadają prostych rozwiązań. Czy wobec tego są podstawy, by przyjąć, że działanie przeszkadzające innym, tj. partnerom i dzieciom w ich dążeniu do uporania się z kryzysem, może być uznane za efektywne?

Sprzeczności interesów pojawiały się również na płaszczyźnie rodzinnej, gdy rodzice, posługując się dziećmi, dążyli do zwiększenia własnej efektywności. Matki kształciły umiejętności społeczne dzieci po to, by te umiały rozwiązać sytuacje zbyt łatwe dla matek. Ojcowie wykorzystywali obowiązki rodzicielskie do poprawiania obrazu własnej osoby. W tym wypadku kolizja interesów ma jedynie pozorny charakter.

Ze względu na specyfikę relacji rodzic-dziecko osiągnięcie efektywności kosztem dziecka doprowadzi do podwójnych negatywnych korzyści. Po pierwsze, nie pozwoli rodzicowi na samodzielność, a więc na efektywne zmaganie. Dziecku uniemożliwi wykonywanie zadań rozwojowych. Po drugie, doprowadzi do zamiany ról, gdzie wspierany przejmie funkcję wspierającego. Ta sytuacja przekreśli szansę rozwojową i rodzicowi, i dziecku.

W prawie każdym przypadku rozwiązanie sprzeczności między uczestnikami kryzysu sprowadza się do zastosowania prostej heurystyki: nie ma bardziej efektywnego narzędzia pomagającego rodzinie i jednostce poradzić sobie z rozwodem niż wspomaganie indywidualnego wysiłku człowieka dorosłego, który, działając efektywnie, stworzy szansę rozwojową sobie i dzieciom.

The article discusses research findings concerning the effectiveness of coping strategies used by adolescent children confronted with their parents' divorce. The author reviews hypotheses about the relationship between parents and children's coping effectiveness, and analyzes a variety of ways in which parents may influence their children's coping effectiveness. The sample consisted of entire families: mothers, fathers, and children. Other important selection criteria included the time that had elapsed from the divorce (not more than 10 years) and living in a large city.

Literatura

- Amato P.R. (1996), *Explaining the intergenerational transmission of divorce*, „Journal of Marriage and the Family”, vol. 58, August, s. 628–640.
- Amato P.R., Booth A. (1996), *A Prospective study of divorce and parent child relationships*, „Journal of Marriage and the Family”, vol. 58, May, s. 356–365.
- Beisert M. (2000), *Rozwód. Proces radzenia sobie z kryzysem*, Poznań: Wydawnictwo Humaniora.
- Brandwein R.R., Brown C.A., Fox E.M. (1974), *Women and children last: The social situation of divorced mothers and their families*, „Journal of Marriage and the Family”, vol. 58, May, s. 356–365.
- Camara R.A., Resnick G. (1988), *Interpersonal conflict and cooperation: Factors moderating children postdivorce adjustment*, w: E.M. Hetherington, J.D. Arasteh (red.), *Impact of divorce, single parenting, and stepparents on children*, Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Czerederecka A. (2008), *Dyspozycje psychiczne a kompetencje wychowawcze rodziców rywalizujących o sprawowanie opieki nad dziećmi po rozbieciu rodziny*, praca doktorska niepublikowana, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Danish S.J., Smyer M.A., Nowak C.A. (1980), *Development intervention: enhancing life event processes*, w: P.B. Baltes & O.G. Brim Jr. (red.), *Life-Span development and behavior*, New York: Academic Press, s. 339–366.
- Emery R.E. (1982), *Interparental conflict and the children of discord and divorce*, „Psychological Bulletin”, vol. 2, s. 310–330.
- Erikson E.H. (1959), *Identity and the life cycle*, „Psychological Issues. Monography 1”, nr 1, New York: International Universities Press.
- Grotevant H.D., Cooper C.R. (1983), *New directions for child development: Adolescent development in the family*, San Francisco: Jossey-Bass.
- Hauser S.T., Powers S.I., Noam G.G., Jacobson A.M., Weiss B., Follansbee D. (1984), *Familial contexts of adolescent ego development*, „Child Development”, vol. 55, s. 195–213.

- Havighurst R.J. (1981), *Developmental tasks and education*, New York & London: Longman.
- Hetherington E.M. (1981), *Divorce: A child's perspective*, „American Psychologist”, vol. 34, s. 851–858.
- Hines A.M. (1997), *Divorce-related transitions, adolescent development, and the role of the parent-child relationship: A Review of literature*, „Journal of Marriage and the Family”, vol. 59, May, s. 375–388.
- Kalter N. (1987), *Long-term effects of divorce on children: A developmental vulnerability model*, „American Journal of Orthopsychiatry”, vol. 57, s. 587–600.
- Kline M., Johnston J.R., Tschann J.M. (1991), *The Long shadow of marital conflict: a model of children postdivorce adjustment*, „Journal of Marriage and the Family”, vol. 53, May, s. 297–309.
- Maccoby E.E., Buchanan C.M., Mnookin R.H., Dornbusch S.M. (1993), *Postdivorce roles of mothers and fathers in the lives of their children*, „Journal of Family Psychology”, vol. 7, s. 24–38.
- Wallerstein J.S. (1986), *Children of divorce*, w: R.H. Moos (red.), *Coping with life crises*, New York & London: Plenum Press, s. 35–49.
- Wallerstein J.S., Blakeslee S. (2005), *Rozwód a co z dziećmi?*, Poznań: Zysk i s-ka.
- Wallerstein J.S., Kelly J.B. (1974), *The effect of parental divorce: the adolescence experience*, w: J.M. Anthony, C. Koupernick (red.), *The child in his family: children in psychiatric risk*, vol. 3, New York: Wiley, s. 479–505.
- Wallerstein J.S., Kelly J.B. (1980), *Surviving the breakup. How children and parents cope with divorce*, New York: Basic Books, Inc. Publishers.

O AUTORZE

MARIA BEISERT jest profesorem Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu., dr hab., prawnikiem, psychologiem, seksuologiem klinicznym. Jej główne zainteresowania naukowe dotyczą obszaru psychologii zdrowia i psychologii klinicznej, a w szczególności problematyki kryzysów, rozwoju seksualnego człowieka, terapii sprawców i ofiar patologii seksualnej. Jest autorką i współautorką wielu prac z tego zakresu. Najważniejsze publikacje książkowe to: *Seks twojego dziecka*, *Rozwód. Proces radzenia sobie z kryzysem*, *Kazirodztwo. Rodzice w roli sprawców*, *Seksualność w cyklu życia człowieka*. Prowadzi liczne szkolenia z zakresu diagnozy i terapii zaburzeń rozwoju seksualnego człowieka, przeznaczone dla psychologów praktyków. Zajmuje się także publicystyką i popularyzacją zagadnień psychologicznych w mediach. Wiceprezes Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego. Biegły sądowy.